4 czerwca generałów

To symboliczne, że rocznicę 4 czerwca obchodzę na sali sądowej jako zbrodniarz - mówił wczoraj z goryczą gen. Jaruzelski

BOGDAN WRÓBLEWSKI

Przed warszawskim sądem zakończył się wczoraj ważny etap w procesie autorów stanu wojennego oskarżonych o udział w przestępczym związku zbrojnym, którego celem - według IPN - było przygotowanie, wprowadzenie i administrowanie stanem wojennym w 1981-82 r. Oskarżeni, których z takim zarzutem została tylko trójka - gen. Wojciech Jaruzelski, b. szef MSW gen. Czesław Kiszczak oraz b. I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania - skończyli wyjaśnienia.

W 20. rocznicę wyborów, które doprowadziły do bezkrwawego obalenia władzy komunistów, sala sądowa wypełniła się zwolennikami gen. Jaruzelskiego, kombatantami oraz dziennikarzami. Były białe i czerwone róże, życzenia zdrowia (Jaruzelski przeszedł niedawno dwie operacje) i rocznicowe pytania dziennikarzy.

- Nieskromnie powiem, że przyczyniłem się do tego, że te zmiany nastąpiły - mówił o 4 czerwca 1989 Jaruzelski. - I służą one Polsce.

Ale dodał, że nie należy patrzeć na tę datę „polonocentrycznie". Wskazał, że obalenie komunizmu w całym bloku wschodnim, „czwarta wojna światowa, ale nie gorąca" - jak nazwał ten proces - nie byłoby możliwe bez pierestrojki Michaiła Gorbaczowa, bez polityki Zachodu. - Trzeba łączyć nasze przemiany z procesem kończącym zimną wojnę, wyścig zbrojeń - mówił generał.

Z kolei Czesław Kiszczak i na sali rozpraw, i w kuluarach podkreślał swoje zasługi: - To ja zaproponowałem [„Solidarności"] rozmowy bez warunków wstępnych, to ja współprzewodniczyłem Okrągłemu Stołowi, to ja zaproponowałem 165 miejsc w Sejmie dla kandydatów „Solidarności" i wolne wybory do Senatu w 1989.

Wcześniej, kończąc odpowiedź na zarzuty IPN, Kiszczak powiedział, że „bierze pełną odpowiedzialność moralną, polityczną i prawną za wszystko, co robiło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych" pod jego kierownictwem, czyli od lipca 1981 do lipca 1990. I zakończył: - Gdyby państwo jeszcze raz znalazło się w podobnym niebezpieczeństwie, jeszcze raz poparłbym stan wyjątkowy.

Kania wezwał wczoraj sąd do zakończenia procesu „w rozsądnym terminie", co nakazał rok temu sąd apelacyjny. Prosił też, by sąd sam z siebie na świadków wezwał ludzi solidarnościowej opozycji, np. Lecha Wałęsę, Tadeusza Mazowieckiego, Bogdana Borusewicza czy Adama Michnika. IPN nikogo z tej strony nie powołał. A przecież - uzasadniał Kania - sąd rozstrzyga „konflikt władzy z opozycją" w 1981 r. Sprzeciwił się natomiast wnioskowi Kiszczaka, który chce, by sąd przesłuchał wszystkich jego wiceministrów, szefów departamentów i biur oraz komendantów głównych i komendantów wojewódzkich MO. - Są powody do obaw, że ten proces nie zostanie rozstrzygnięty, ława oskarżonych topnieje - mówił b. I sekretarz KC PZPR.

Internet pomoże w wyborze

Ponad 81 tys. osób odwiedziło w internecie Latarnika Wyborczego. Jeśli jeszcze nie wiesz, na kogo głosować, użyj go przed wyborami, by sprawdzić, do której partii ci najbliżej.

Latarnik Wyborczy to projekt Centrum Edukacji Obywatelskiej. Po odwiedzeniu strony latarnikwyborczy.pl można odpowiedzieć na 20 pytań dotyczących Unii Europejskiej. A komputer automatycznie porówna odpowiedzi z tymi, których udzielili przedstawiciele komitetów startujących w wyborach. W ten sposób możesz sprawdzić m.in., która partia chciałaby mieć wspólny unijny podręcznik historii, która wspólną armię, a która wolałaby znieść dopłaty dla rolników.

Na stronie można przeczytać komentarze, jakie do konkretnych odpowiedzi dopisywały kandydujące ugrupowania. Dopiero z nich wynika, jak różnie politycy patrzą na świat. Politycy SLD pytani o przyjęcie Turcji do Unii oceniają, że ten kraj jest historycznie związany z Europą od XIV w. - więc przyjąć go trzeba. Libertas z kolei podkreśla zdecydowanie, że Turcja nie należy do Europy - więc nie powinno się jej włączać do Unii. Latarnik jest apolityczny - nie promuje żadnego ugrupowania ani wizji świata.

Statystyki wskazują, że na stronę zaglądano z 65 krajów świata - najczęściej z tych, w których jest dużo Polaków: Wielkiej Brytanii, Niemiec czy USA. Latarnik to część kampanii Pępek Europy. Przygotowała ją koalicja 7 czerwca (grupa organizacji pozarządowych), która zachęca Polaków do udziału w niedzielnych eurowyborach.

W sieci są podobne do Latarnika strony. Vote Match (www.votematch.eu) porówna twoje poglądy z poglądami zasiadających w europarlamencie grup politycznych. A EU profiler (www.eu-profiler.eu) sprawdzi, z którymi partiami politycznymi we wszystkich 27 krajach Unii jest ci po drodze. KID

Sprawdź na kogo powinieneś głosować
latarnikwyborczy.pl

Adwokaci bronią siebie

Krajowe władze adwokatury wyraziły „zaniepokojenie oskarżeniem dwóch adwokatów o niezgodne z prawem postępowania" i publicznym oskarżaniem palestry o zaniedbania i pobłażliwość.

To reakcja na aresztowanie warszawskich adwokatów Andrzeja P. i Roberta D. pod zarzutem załatwiania podsądnym - w tym producentowi filmowemu Lwu R. - lewych zaświadczeń lekarskich. Adwokacki sąd dyscyplinarny zawiesił ich w czynnościach, a rzecznik dyscyplinarny wszczął postępowania.

- Odium padło na całe środowisko, co może skutkować utratą zaufania społeczeństwa - mówi prezeska Naczelnej Rady Adwokackiej Joanna Agacka-Indecka. Odrzuca medialny zarzut, że „załatwiacka" działalność oskarżonych była w środowisku tolerowana. - Nic o tym nie słyszałam.

- Nie miałem żadnych sygnałów - mówi nam mec. Jacek Brydak, rzecznik dyscyplinarny warszawskiej okręgowej rady adwokackiej. - Ale nawet gdyby dotarły do mnie jakieś korytarzowe plotki, to nie mogę na tej podstawie wszczynać postępowania.

Jednak adwokaci mogą się obawiać, że informowanie o plotkach na czyjś temat może ich narazić na odpowiedzialność dyscyplinarną. Kilka lat temu ostrzeżenie o możliwości pociągnięcia do takiej odpowiedzialności dostał mec. Krzysztof Piesiewicz, który wypowiadał w mediach krytyczne opinie na temat kolegów-adwokatów. Teraz w podobnej sytuacji znalazł się mec. Tomasz Wardyński, członek NRA, który wszedł - na zaproszenie ministra sprawiedliwości - do zespołu przygotowującego rządowy projekt reformy adwokatury, m.in. połączenie zawodów adwokata i radcy.

NRA ten pomysł kontestuje. 21 kwietnia rzecznik dyscyplinarny NRA zwrócił się do ministra sprawiedliwości o przesłanie protokołów zespołu w związku „z zarzutami pod adresem adw. Tomasza Wardyńskiego". Jego opinie prezentowane podczas posiedzeń zespołu miałyby być „sprzeczne z uchwałami Zjazdu Adwokatury co do przyszłych kierunków zmian ustawodawczych".

- Przeciwko adwokatowi Wardyńskiemu nie toczy się postępowanie dyscyplinarne. Na razie trzeba wyjaśnić, w jakim charakterze bierze udział w posiedzeniach zespołu i jakie poglądy prezentuje - mówi Agacka-Indecka. Nie chce wyrazić